Rok XXI — Poznań, dnia 1. grudnia 1922 roku — Nr. 24

SOKÓŁ

— ORGAN DZIELNIC —
WIELKOPOLSKIEJ I POMORSKIEJ
ZWIĄZKU SOKOŁÓW POLSKICH

Abonament dla członków w cenie 130,— marek kwartalnie. Egzemplarz pojedyńczy 30,— marek. — Do nabycia w gazeciarniach i wszystkich ekspozyturach „Towarzystwa Księgarń Kolejowych Ruch."

Ogłoszenia: Od wiersza milim. na stronie 5-łamowej 60 mk. Przy ogłoszeniach kilkorazowych udzielamy następ. rabatu: przy 1 × 0 procent, przy 3 × 6 procent, przy 6 × 10 procent przy 12 × 20 procent, przy rocznym 30 procent.

Adres Redakcji i Sekretarjatu: Poznań, Sala Gimnastyczna przy Zielonych Ogródkach.

Odnowienie przedpłaty.

Ustanawiając kwartał temu przedpłatę na nasz organ dzielnicowy, podnieśliśmy, że na każdym abonenci dopłacamy około 20 marek. Wobec faktu, że Zlot w Poznaniu wyczerpał fundusze nasze zupełnie musimy dążyć do tego, by wydawnictwo „Sokoła" pokrywało samo koszta drukarni i papieru, to jest jedyne swe koszta, gdyż redakcja i administracja jest bezpłatna. Dla tego też przedpłatę zmuszeni jesteśmy znowu podwyższyć, i to o minimalną sumę 80 marek na kwartał.

„Sokół" wraz z dodatkiem „Przodownik" kosztować będzie tedy na cały przyszły kwartał z odnoszeniem do domu **210 marek.**

Podwyżka na 210 mk. na cały kwartał jest w porównaniu ze zwyżką cen pism codziennych wprost śmiesznie niską. Nie wątpimy tedy, że każdy dotychczasowy abonent „Sokoła" zapisze go sobie również na dalsze miesiące przyszłego roku, dając tem samem dowód, że sprawą sokolą się żywo interesuje i pragnie jej rozwoju.

Zarządom Gniazd przypominamy obowiązek dbania o to, by conajmniej jedna czwarta część członków „Sokoła" zaabonowała i by go czytali wszyscy. Zarząd ściągnięcie przedpłaty powinien powierzyć jednemu z Druhów, który „Sokoła" zapisze dla wszystkich abonentów, doręczając poczcie pomiędzy 15 a 25 grudnia wraz z pieniędzmi spis abonentów wraz z dokładnemi adresami.

Przewodnictwo.

Spisy członków.

Spisy członków, jakie dotąd gniazda nasze prowadziły, wobec nowych formularzy do raportów, rozesłanych przez Związek, nie są dostateczne. Nie wystarczy, gdy Zarząd zna jedynie nazwisko i adres członka. Raporty domagają się również danych co do wieku i stosunku służbowego w wojsku. To musimy obecnie uwzględnić w naszych stałych spisach członków i przy przyjmowaniu członków nowych.

Spisy te zawierać odtąd winny: nazwisko, imię, datę urodzenia i adres członka, a dalej stosunek jego służbowy w wojsku (służył, nie służył, stopień wojskowy).

Zarządy Okręgowe dopilnują, by spisy członków przeprowadzono w ten sposób we wszystkich gniazdach.

Przewodnictwo Dzielnicy Wkp.

Józef Sporakowski, sekretarz. — Tadeusz Powidzki, prezes.

Zadania Zarządu w grudniu.

Rozpoczynamy ostatni miesiąc roku, miesiąc grudzień. Razem z miesiącem tym spada na Zarządy wszystkich naszych związkowych towarzystw ważne zadanie przystąpienia do poczynienia „rachunku sumienia„ ze swej rocznej działalności, do sumiennego zbadania rozwoju towarzystwa w czasie minionego roku.

Pomyśleć o tem należy zawczasu. W tym celu Zarządy odbyć powinny conajmniej dwa zebrania swych członków (zarządowe), z których pierwsze najpóźniej około połowy grudnia, a drugie pod koniec. Na pierwszem z tych zebrań prezes powinien przypomnieć sekretarzowi, naczelnikowi, skarbnikowi, bibljotekarzowi (bibljoteczki techniczne!) i porządkowemu obowiązek przygotowania sprawozdań jeszcze przed zakończeniem roku, wyznaczając termin. Równocześnie już na tem zebraniu winien być przewidziany termin walnego zebrania plenarnego towarzystwa, a termin ten przypaść powinien na pierwsze dni stycznia, w każdym razie przed 10.

Domagając się, by sprawozdania roczne po wszystkich naszych gniazdach ukończone były przez odnośnych członków Zarządu najpóźniej z dniem 31 grudnia, nie żądamy niczego niemożliwego. Sekretarz posiada przecież wszystkie dane co do zebrań tak Zarządu jak plenarnych w książce protokularnej. Z niej powyciąga w grudniu wszystko, co mu do spisania sprawozdania rocznego potrzeba; posiada również spis członków, który po ostatniem zebraniu grudniowem już się nie zmieni, — może tedy do sprawozdania swego wciągnąć najdokładniejszą liczbę członków na dniu 1 stycznia. Tak samo na podstawie porównania z cyframi w zeszłorocznem sprawozdaniu stwierdzić może ubytek lub przyrost liczby członków i wzrastające lub słabnące zainteresowanie się ich zebraniami plenarnemi.

Naczelnik na podstawie danych w sumiennie prowadzonych książeczkach zastępowych czy listach kontroli poszczególnych oddziałów po porozumieniu się z przodownikami na osobnem posiedzeniu będzie mógł również zrobić sobie całoroczne zestawienie udziału ćwiczących w lekcjach, ogólnej liczby lekcyj, a do tych cyfr łatwo mu przyjdzie doliczyć dane z dwóch lub trzech wieczorów, podczas których do 31 grudnia jeszcze ćwiczenia się odbędą. W ostatnich dwóch tygodniach grudnia nie powstanie zapewne żaden nowy oddział, który by mu popsuł jego obliczenia i zestawienia. A jest rzeczą naczelnika, by w

sprawozdaniu rocznem, obejmującem stronę wychowania fizycznego, nie opuszczono żadnego oddziału, żadnego działu ćwiczeń (ćwiczenia wojskowe, piłka nożna, pięstówka, kolarstwo — prócz zwykłych).

Skarbnik musi się tak urządzić, by książki kasowe mógł zamknąć na dzień 31 grudnia już kilka dni przed tem. Ewentualnie wpływy po zamknięciu rachunków powinien wpisać na nowy rok obrachunkowy.

Bibljotekarz i porządkowy o stanie księgozbioru i sprzętów zareferować może także choćby i dwa tygodnie przed końcem roku, gdyż w tych dwóch tygodniach stan ten nie ulegnie zapewne żadnej zmianie.

Gdy Zarząd zbierze się na drugie grudniowe posiedzenie, powinno się na niem odczytać gotowe już sprawozdania i poczynić ewentualne uzupełnienia, gdyż przeoczenia są zawsze możliwe. Nad sprawozdaniami powinna się rozwinąć rzeczowa dyskusja, w której szczególnie wziąć należy pod uwagę ewentualnie stwierdzone zmniejszenie się zainteresowania czy w poszczególnych działach gimnastyki (wychowania fizycznego), czy też zebraniami. Przy tem zastanowić się naturalnie trzeba nad przyczynami i omówić środki zaradcze.

Jeżeli Zarząd te sprawy sumiennie omówi i rozpatrzy, stanie on na wysokości swego zadania. Nikt na walnem zebraniu nie będzie mógł przeciw pracy jego podnosić zarzutów słusznych i rzeczowych, na które poszczególnym członkom Zarządu zbrakłoby odpowiedzi rzeczowej.

Streszczamy się: Zarząd musi na 1 stycznia mieć gotowe sprawozdanie roczne; walne zebranie towarzystwa powinno odbyć się najpóźniej do 10-go stycznia. Tego domagamy się i domagać się musimy, gdyż do połowy stycznia Okręgi winny być w posiadaniu danych statystycznych (zestawionych w kwestjonarjuszu, które roześlemy jak zwykle), — inaczej nie będą się mogły odbyć na czas zjazdy Rad okręgowych („delegatów"), ani tem mniej zjazd Rady dzielnicowej, która wysłucha przedstawienia całokształtu pracy sokolej w Dzielnicy. A nad Dzielnicą stoi Związek z Radą główną (związkową), której wszystkie Dzielnice swe sprawozdania na czas dostarczyć muszą.

Pamiętajmy, że zaletą Sokolstwa ma być również ścisły porządek w sprawach administracyjnych.

T. P.

Z życia okręgów.

Z Dzielnicy Poznańskiej.

Okręg gnieźnieński odbył swój tegoroczny Zlot 30. lipca we Wrześni, poprzedzony dnia 29-go zawodami okręgowemi. Do zawodów stanęło 15 druhów, 13 druhen, 11 młodzieży męskiej, reprezentujących gniazdo Gniezno, Września, Pobiedziska i Strzałkowo. Reszta gniazd nie brała udziału w zawodach, okazując brak dla nich zrozumienia. W 6-boju (niższy stopień) osięgnięto następujące wyniki: 1) druh Wojciechowski Ludwik z Gniezna: 1) ćw. wolne: 8 kropek; 2) bieg na 100 mtr., 13⁴/₅ sek., 6 kr.; 3) skok w dal: 4,70 mtr., 10 kr.; 4) rzut kulą: 7,25 mtr., 10 kr.; 5) skok przez konia: 8 kr.; 6) drążek: 8 kr., razem 50 kr. 2) druh Skibiński R. z Gniezna: 1) 7 kr., 2) 14²/₅ sek., 3 kr., 3) 4,40 mtr., 8 kr., 4) 7,05 mtr., 10 kr., 5) 8 kr., 6) 6 kr., razem 42 kr. 3) druh Jakubowski Kazimierz z Wrześni: 1) 5 kr., 2) 14⁴/₅ sek., 1 kr., 3) 4,65 mtr., 10 kr., 4) 7,12 mtr., 10 kr., 5) 8 kr., 6) 6 kr., razem 38 kr.

W zawodach jedenostek osiągnięto: Skok w wyż 1,40 mtr. druh Jakubowski Kazimierz z Wrześni. Rzut kulą, 7,25 kg., 8,50 mtr. druh Kubicki Franciszek z Gniezna.

Zawody młodzieży:

1) Smolarek Mieczysław, Września, 1) Bieg 60 mtr. 9 sek., 10 kr., 2) przeskok przez kozła 8 kr., 3) ćwiczenia wolne 8 kr., 4) wymyk na łacie 6 kr., razem 32 kr. 2) Trzęsicki Józef, Września, 1) 9⁴/₅ sek., 10 kr., 2) 8 kr., 3) 8 kr., 4) 5 kr., razem 31 kr. 3) Synoradzki Marjan, Września 1) 10 sek., 10 kr., 2) 9 kr., 3) 9 kr., 4) —; razem 28 kr.

Zawody druhen: 1) Szymańska, Września: 1) bieg 60 mtr., 10⁴/₅ sek., 10 kr., 2) ćw. równoważne: 8 kr., 3) skok w dal: 3,16 mtr., 4 kr., 4) ćw. wolne: 7 kr., razem 29 kr. 2) Siudzińska Wład., 1) 11 sek., 10 kr., 2) 7 kr., 3) 3,06 mtr., 2 kr., 4) 8 kr., razem 27 kr. 3) Kwiatkowska z Gniezna 1) 11²/₅ sek., 8 kr., 2) 6 kr., 3) 3,04 mtr., 2 kr., 4) 8 kr., razem 24 kr.

W ćwiczeniach wolnych brało udział 170 druhów, 80 druhen, 34 młodzieży męskiej i 28 młodzieży żeńskiej. W okręgowych ćw. żerdziami ćwiczyło 132 druhów. Na ogół wypadły ćwiczenia dość dobrze. Pozatem ćwiczyło gniazdo wrzesińskie odrębne ćw. wspólne: druhowie lancą, druhny chorągiewkami i młodzież m. laską, podług śpiewu, które wypadły dobrze. Wzorową lekcję ćwiczeń nagrodzoną hucznemi oklaskami wyprowadziło Gniezno. Zalecałoby się, aby inne gniazda także podobne lekcje ćwiczeń w swych gniazdach zaprowadziły. Oddział żeński z Gniezna, składający się z 23 druhen przećwiczył 4 obrazy obręczkami, bardzo ładnego układu, które wykonano wzorowo. W biegu rozstawnym o nagrodę wędrowną na 500 mtr. (5×100) rywalizowały 4 gniazda, z których wyszła zwycięsko drużyna gniazda wrzesińskiego, osięgając najlepszy czas, i to w 72²/₅ sek.

Przy końcu przedefilowały wszystkie drużyny ćwiczące przed sztandarami i starszyzną sokolą, ustawiając się w czworobok, otwarty do frontu czelnego, gdzie nastąpiło ogłoszenie zwycięzców w zawodach okręgowych. Przy dźwiękach muzyki wyruszył cały pochód około 500 druhów i druhen na Rynek, gdzie odśpiewano na zakończenie zlotu „Rotę". Następnie bawiono się na 2 salach ochoczo do rana. W zlocie brały udział wszystkie gniazda okręgu.

Z Dzielnicy Pomorskiej.

Okręg III (grudziądzki) obchodził swój Zlot w dniu 8 i 9 lipca w Świeciu. Dla miasteczka tego Zlot był świętem narodowem, jakiego nie przeżywało od chwili przyjęcia wojsk polskich. Od rana już w sobotę przybywały do Świecia drużyny z Grudziądza, Chełmna, Gniewu i t d., witane na dworcu przez miejscowych sokołów i orkiestrę oddziału marynarki. Po poł. o 3 rozpoczęły się przy szkole powszechnej zawody, a wieczorem o 9 nastąpiło w Strzelnicy uroczyste otwarcie Zlotu przez prezesa Okr. dha Samolińskiego. Dalsze przemowy wygłosili dh. burmistrz Kostka, miejscowy prezes dh. Domachowski, naczelnik sądu w Grudziądzu dh. Filipowski i w imieniu Syndykatu Dziennikarzy dh. Chmielewski.

W niedzielę odbywały się od godz. 6 rano ćwiczenia na boisku. Krótko po godz. 10 nastąpił wymarsz z 6 sztandarami sokolimi z placu sportowego przed szkołą do kościoła farnego, gdzie odbyło się nabożeństwo, odprawione przez ks. wikarego Turzyńskiego, który przemówił do wiernych w gorących słowach. Po nabożeństwie wrócili uczestnicy w pochodzie do miasta. O godz. ½2 w sali p. Popławskiego odbył się wspólny obiad, podczas którego wzniesiono szereg wzniosłych toastów. — O godz. 4 drużyny sokole udały się w wspaniałym pochodzie ze sztandarami i muzyką obu orkiestr wojskowych na boisko przy zamku, gdzie po koncercie odbyły się popisy gimnastyczne gniazd okręgowych od godziny 5 począwszy i to w następującym porządku:

ćwiczenia masowe chorągiewkami młodzieży żeńskiej, ćwiczenia masowe laskami młodzieży męskiej, ćwiczenia okazowe na sprzętach i gry; ćwiczenia masowe, wolne sokołów, ćwiczenia masowe wstążkami sokolic, wyjście wszystkich oddziałów na boisko. O godz. ½8 nastąpiło ogłoszenie wyniku zawodów, który jest następujący: 4-bój, młodzież męska I. nagroda Świecie (233¼ punktów), II. Chełmno (199½), III. Grudziądz (175); — ćwiczenia zastępowe sokolic: I. Chełmno (216½), II. Świecie (178½), III. Gniew (165¾); 6-bój druhów: I. Grudziądz (204), II. Chełmno (192¼), III. Świecie (104).

Skok w wyż: I. Lemański Bronisław, Chełmno, 1,45 mtr., II. Osiński Bronisław z Grudziądza 1,45 mtr., III. Golecki Alfons z Gniewu 1,40 mtr., IV. Berent Aloizy z Grudziądza 1,40 mtr.

Skok w dal z rozbiegiem: I. nagr. Osiński Bronisław z Grudziądza 4,91 mtr., II. nagr. Szupryciński Bernard z Chełmna 4,85 mtr., III. nagr. Niemczewski Wiktor z Chełmna 4,83 mtr.

Rzut oszczepem: I. nagr. Wojtaszewski Konrad z Gniewu 36,35 mtr., II. nagr. Niemczewski Wiktor z Chełmna 34,20 mtr., III. nagr. Klingenberg Bronisław z Grudziądza 34,15 mtr.

Rzut dyskiem: I. nagr. Wojtaszewski Konrad z Gniewu 30,30 mtr., II. nagr. Kaniewski Alfons z Chełmna 27,80 mtr., III. nagr. Klingenberg Bronisław z Grudziądza 26,34 mtr.

Bieg płaski na 100 mtr.: I. nagr. Drzewuszewski Aloizy z Grudziądza $12\frac{1}{5}$ sek., II. nagr. Klingenberg Bronisław z Grudziądza $12\frac{4}{5}$ sek., III. nagr. Niemczewski Wiktor z Chełmna 13 sek.

Nagrodę sztafetową zdobyło gniazdo Grudziądz; czas 54 sek.

Ogłoszenia zwycięzców dokonał druh naczelnik Dostatni, który przewodniczył zawodom. — Grono sędziów stanowili druhowie Maciejewski, Urbaniak, Szweczko, Kierakiewicz, Szmelter, Świtalski, Grzywaczewski, Teodzecki, Hofman, Wendorf, Wysocki, Jażdżewski, Gańcza, Szczepański i jako prezes dh. Samoliński. Nagród przypadających druhom Osińskiemu i Berentowi nie przyznano z powodu nieprzestrzegania karności podczas zlotu (nie stawili się do ćwiczeń wolnych). Również nie została wręczona nagroda wędrowna za bieg rozstawny (4×100), która przypadałaby Grudziądzowi, a to z tego powodu, że jeden z uczestników w biegu nie brał udziału w ćwiczeniach wolnych. Zamknięcia zlotu dokonał dh. prezes Samoliński, poczem odbyła się defilada pod sztandarami.

W związku ze Zlotem podnieść należy ofiarność bezprzykładna, z jaką p. Mączkowski zbudował boisko i trybuny. Także szereg innych obywateli ofiarnością swą zdobyło sobie wdzięczność stałą Sokolstwa.

Zlot Okręgu VI (lubawskiego) odbył się dnia 6. 8. r. b. w Działdowie. W niedzielę o godz. 6 zrana przy pięknej pogodzie odbyły się zawody. Po przywitaniu przybyłych o godz. 10 drużyn z Lubawy i Nowego miasta udano się w pochodzie na rynek, gdzie nabożeństwo polowe odprawił przybyły z Warszawy ksiądz generał W. P., ks. prałat Niewiarowski. W nabożeństwie wzięło udział również wojsko. Ksiądz generał w pięknem kazaniu wskazał Sokołowi górny lot, ku słońcu. Orzeł Polski może wzbijać się w swych czynach ku słońcu, jeśli nadcięte 150 letnią niewolą skrzydła, wspomogą orlęta-sokoły i inne polskie pisklęta. A wspomogą tylko pracą, karnością i zgodą, czego właśnie Sokół uczy — obok ćwiczeń gimnastycznych, tak zdrowiu potrzebnych. Młodzieży sokola — w Tobie przyszłość narodu, Wy druhowie nieście świetlaną pochodnię zalet i miłości kraju i oświetlajcie szlaki, któremi przez życie kroczyć macie, Wy zaś druhny, jesteście temi, które macie — ucząc się powinności i porządku — stworzyć typ dziewicy i matrony polskiej — lecz nie obecnej, powojennej, zdolnej niekiedy tylko do flirtu, lecz tej przeszłej, prawdziwie polskiej, tej matki-Polki, która jedynaka swego, — ukazując mu pożogę kraju ojczystego — żegnała mówiąc „idź i ratuj Ojczyznę — na polu walki twój obowiązek".

Wyrażając dalej podziękę Sokołowi, że właśnie w Działdowie, placówce tak zagrożonej narodowo, zlot urządził, przez co okazał, że zrozumiał swe zadanie, i powiedziawszy tyle jeszcze przecudnych prawd, z których każdą z osobna należałoby zapisać złotemi literami w katechizmie narodowym, zakończył słowami: „Niech żyje Rzeczpospolita Polska!"

Po ukończonem nabożeństwie ks. prałat pobłogosławił drużyny sokole i obecnych i zaintonował: Nie rzucim ziemi. — Przemówił następnie prezes Okręgu VI dh. Wolski z Lubawy, który wypowiedział mowę pełną ukochania tego wszystkiego, co polskie a sokołów zachęcał do dalszej, wytrwałej pracy, wznosząc również okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej.

Przemawiał potem prezes gniazda sokolego w Działdowie, burmistrz miasta Działdowa, major Wojsk Polskich Krzywobłocki, oraz redaktor „Głosu Pomorskiego", druh Chmielewski z Grudziądza. Po przemowach przedefilował pochód przed dostojnikiem Kościoła ks. prałatem Niewiarowskim, władzami sokolemi i wojskowemi, a następnie rozwiązał się przed domem towarzystw.

Po południu odbyły się na placu koszarowym ćwiczenia publiczne, a po ćwiczeniach nastąpiło przed frontem drużyn sokolich ogłoszenie zwycięzców w zawodach. Nagrody przyznano:

a) z oddziału sokolic: I. Zofji Cieszyńskiej z Lubawy, II. Helenie Leliwównie z Działdowa, III. Anieli Pabiszównie z Działdowa.

b) z oddziału sokołów: I. Stanisławowi Lendzionowi z Nowego miasta, II. Władysławowi Nowakowskiemu z Działdowa, III. Bronisławowi Kurzyńskiemu z Lubawy.

c) z oddziału młodzieży otrzymał: I. Feliks Stolla II. Kazimierz Mówka, III. Kazimierz Głowacki, wszyscy trzej z Lubawy.

Wieczorem odbyła się zabawa na dwóch salach. Zabawę uświetnił swą obecnością przez krótki czas ks. prałat Niewiarowski, który w serdecznych słowach zwrócił się do obecnych i oświadczając, że wskazaną jest po pracy godna zabawa, życzył wszystkim, by się ochoczo zabawiali — lecz dodał, by pamiętali także, że gdy jest jaka uroczystość sokola i wyjdzie od Zarządu rozkaz stawić się do pochodu, to winni się stawić wszyscy, bo nie wiele wart ten sokół, który uchyla się od obowiązków. Dziś w pochodzie zdaje się nie wszyscy byli i to jest smutne. Sokoli zawstydzeni za nieobecnych czuli, że był to wytyk słuszny, a tak dobrze zrozumiano tą prawdę, że z okrzykiem: niech żyje! wyniesiono mówcę na rękach.

Nakładem Dzielnicy Wielkopolskiej Związku Sokołów. — Redaktor Tadeusz Powidzki w Poznaniu.
Czcionkami Drukarni Polskiej, T. A. w Poznaniu.